



Diecezja
Warszawsko-Praska

**RAPORT
SYNODU O SYNODALNOŚCI NA TERENIE
DIECEZJI WARSZAWSKO - PRASKIEJ**



*Dla Kościoła synodalnego
komunia i uczestnictwo i misja*

WSTĘP

Raport Synodu o Synodalności Diecezji Warszawsko – Praskiej zawiera najważniejsze wnioski z prac synodalnych dokonanych w diecezji warszawsko-praskiej. Do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło: 468 ankiet wypełnianych wspólnotowo, w których podana została nazwa wspólnoty, ilość członków wypełniających ankietę i ich wiek; 634 ankiet wypełnionych przez osoby indywidualne podające swoje dane (nazwisko, adres, parafię, wiek, płeć) i 891 ankiet które wypełniono anonimowo. W sumie do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło 1993 ankiet i w ich wypełnianiu wzięło udział około 12 552 naszych diecezjan.

Charakterystyka podmiotów, które wzięły udział w ankietach synodalnych

I. Ankiety wspólnotowe

Z analizy ankiet wspólnotowych wynikało, że wspólnota (ruch, grupa w parafii) jest miejscem, gdzie wiara osób wypełniających ankietę realizuje się najpełniej. Dla wierzących wspólnoty są bardzo istotne w życiu współczesnego Kościoła, doceniają oni ich funkcjonowanie i prężną działalność w diecezji. Co istotne, dla niektórych osób wspólnota jest nawet ważniejsza niż parafia, dlatego widoczne jest niebezpieczeństwo zbytniego separowania się liderów, wspólnot i ich członków od całości Kościoła lub parafii. Niekiedy życie religijne we wspólnotach nabiera charakteru odrębnego od parafii, wspólnoty stają się swoistymi wyspami wiary, a dla części ankietowanych aktywność we wspólnocie nabiera bardziej charakteru psychoterapeutycznego, a mniej typowo religijnego.

W ankietach wyszło, że wspólnoty są dla swoich członków „małymi Kościołami”, które realizują te cele, których nie realizuje Kościół parafialny i powszechny. Głównie chodzi o potrzebę wypowiedzenia się, pokazania swojej wiary, poświęcenia się dla innych oraz (bardzo silnie) potrzebę akceptacji w grupie. Wspólnoty realizują potrzeby ściśle religijne – są miejscami modlitwy, skupienia, formowania się, rozeznawania i podejmowania życiowych decyzji, rozważania Słowa Bożego, kontemplacji, poszukiwania bliskości z Bogiem oraz członkami rodziny i wspólnoty, przestrzenią celebrowania obrzędów religijnych.

W opracowaniach ankiet wspólnotowych wyłania się obraz Kościoła zdecentralizowanego, w którym wspólnota jawi się swoim członkom jako najważniejsza. Brak wspólnot w wielu przypadkach skutkowałby mniejszą wiarą parafian a nawet odchodzeniem od Kościoła, ponieważ niejednokrotnie wiele osób nie realizuje się w Kościele poza wspólnotą. We wspólnocie wszyscy się znają, w parafii panuje anonimowość. Ankiety pokazały, że w parafiach występuje także zjawisko konkurowania pomiędzy wspólnotami (szczególnie o kapłana, jego zainteresowanie i aktywność). W samych wspólnotach panuje raczej atmosfera współpracy, choć i tam zdarzają się konflikty i różnice zdań.

II. Ankiety indywidualne

Osoby, które wypełniły ankietę indywidualnie, to w większości osoby, które nie są członkami wspólnot, ale są głęboko wierzące. Z ankiet wynika, że mają one znacznie mniejsze, niż osoby ze wspólnot, oczekiwania i potrzeby związane z parafią, jej aktywnością i działaniem. Oczekują by parafia była dobrze (właściwie) przygotowana do realizacji zadań duszpasterskich i obrzędów religijnych. Brak członkostwa we wspólnotach nie jest wywołany niechęcią do wspólnot a raczej brakiem czasu, co ma związek z aktywnością zawodową, wychowywaniem dzieci czy stanem zdrowia. Pogłębiona formacja i duchowość nie jest tym osobom konieczna. Są z reguły zadowoleni

z tego, co otrzymują na poziomie parafii, nie mają wygórowanych oczekiwań wobec kapłanów i parafii. Realizują swoją religijność głównie w oparciu o obecność na Mszy świętej w niedzielę i w czasie ważnych kościelnych uroczystości.

III. Osoby anonimowe

Ta grupa osób nie ujawniła w ankietach swoich danych. Z ankiet wynika, że owa anonimowość nie była spowodowana niechęcią do Kościoła katolickiego, atakiem na Kościół czy kapłanów, pretensjami bądź agresją nakierowaną na kogokolwiek. Ten rodzaj ankiety wypełniły osoby, które nie odnajdują się w obecnych strukturach Kościoła katolickiego, w najmniejszym stopniu identyfikują się z tym, co dziś robią, oferują i czym żyją parafie naszej diecezji. Ów dystans spowodowany jest, jak sami zauważają, z jednej strony ich brakiem świadomości religijnej i chęci włączenia się w budowanie swojej parafii, a z drugiej strony, brak możliwości odnalezienia się w strukturach kościelnych, które są często postrzegane jako zamknięte i niedostępne.

WYNIKI ANALIZ ANKIET W KLUCZU GŁÓWNYCH TEMATÓW SYNODU

I. Wspólnoty parafialne

Znakomita większość wszystkich, którzy wypełnili ankiety uważa, że parafia bądź wspólnota jest miejscem rozwoju ich wiary. Dla członków wspólnot takim miejscem jest oczywiście wspólnota dużo bardziej niż parafia zaś dla większości osób wypełniających ankietę indywidualnie właśnie parafia jest miejscem rozwoju wiary. W najmniejszym stopniu tak uważają osoby anonimowe.

Parafia to głównie msze święte, uroczystości i obrzędy liturgiczne (sakramenty) oraz miejsce modlitwy, skupienia, możliwości adoracji Najświętszego Sakramentu, miejsce spotkań grup religijnych. Wspólnota, dla swoich członków, to przede wszystkim miejsce formacji i rozwoju duchowego.

Wśród elementów, które przeszkadzają w tym, by parafie były prawdziwie miejscami wiary, ankietowani wymienili: zamknięte budynki kościołów w dni powszednie; brak stałych godzin otwarcia kancelarii (niektóre parafie); niska aktywność parafialna w postaci małej ilości konferencji, spotkań i innych aktywności; słabe, nudne i schematyczne kazania; złe relacje z księżmi (szczególnie z proboszczem); podejmowanie w Kościele tematów politycznych. Osobom indywidualnym przeszkadza głównie postawa księdza (najczęściej autokratyczne bądź niegrzeczne podejście) oraz brak Mszy świętej odprawianej w rycie trydenckim (wiele osób w ankietach indywidualnych zwracało uwagę na niesprawiedliwe potraktowanie liturgii trydenckiej po wprowadzeniu w naszej diecezji wskazań *Tradicionis Custodes* papieża Franciszka).

Część osób przyznało, że chodzi na msze i nabożeństwa do innych parafii, gdzie czują się lepiej (głównie chodzi o kazania), część rzadko chodzi do Kościoła ze względu na to, że ich zdaniem Kościół popełnia błędy – biskupi i kapłani nie chcą oczyszczenia Kościoła z grzechów pedofili.

Generalnie, parafie i wspólnoty są miejscami rozwoju wiary, utrudnienia są, ale nie jest tak, że uniemożliwiają one formację i rozwój wiary. Z ankiet wynika, że każdy kto tylko chce formować i pogłębiać swoją wiarę w parafii bądź wspólnocie ma w naszej diecezji taką możliwość.

II. Kapłani i duszpasterze

Kluczem do zrozumienia niemal wszystkich odpowiedzi jakie zostały zawarte w ankietach jest postawa wobec proboszcza, bądź księży parafii oraz charakter relacji z nimi. Jeśli ksiądz jest osobą

nie lubianą, antypatyczną to w kluczu tej niechęci jest oceniane wszystko. Kościół i parafia z tej perspektywy oceniana jest źle – działalność duszpasterska, dialog, rozwiązywanie konfliktów, jakoś homilii, postawa księży. Podobnie w drugą stronę, jeśli ksiądz jest lubiany, bardzo wiele rzeczy w parafii jest ocenianych pozytywnie. W ankietach wyszło, że ksiądz jest pryzmatem poprzez który wierni dokonują ocen swoich parafii. Pokazuje to także, że jeśli kapłani w parafii (a szczególnie proboszcz), umożliwiają wiernym wypowiedzenie się, wysłuchują ich, poświęcają im uwagę i czas, pytają o zdanie, dopuszczają do współdecydowania o parafii, przykładają się do treści homilii i katechez, nie traktują parafian z góry na zasadzie „ja wiem wszystko najlepiej”, będą postrzegani pozytywnie, to tym samym zmienia się ocena Kościoła. Taka zależność występuje w zdecydowanej większości ankiet wspólnotowych i indywidualnych. W ankietach opisane są sytuacje, w których ksiądz nie jest zbyt otwarty, nie ma czasu dla wiernych, ale jest akceptowany, ponieważ ludzie wiedzą, że parafia jest duża i jest mało księży. Nie winią księdza za to, że fizycznie nie jest w stanie poświęcić czasu każdej wspólnoty i każdemu kto chce. Z drugiej strony, w ankietach wyszło, że wierni nie domagają się w parafiach demokracji, zdają sobie sprawę, że to właśnie proboszcz musi podejmować różne decyzje, jest odpowiedzialny za parafię, a w przypadku sporów musi rozstrzygać i decydować.

Praktycznie nie ma ankiet, w których dobrze ocenia się księdza, a źle działalność parafii. Postawa księdza rzutuje na obraz parafii i Kościoła w ogóle. Ksiądz w wypowiedziach diecezjan został uznany za dobrego, gdy:

- ma czas dla parafian,
- jest miły, a nie opryskliwy,
- mówi dobre, zaangażowane i przemyślane kazania (nie czyta kazań z kartki),
- nie włącza się w politykę, nie sugeruje na kogo głosować,
- nie uważa, że wszystko wie najlepiej,
- dba nie tylko o zewnętrzny wizerunek parafii (budowa, czystość budynków, praktyczność), ale też o sprawy duchowe parafian.

Krytyka księży dotyczy głównie:

- ksiądz nie chce rozmawiać z wiernymi, a jeśli już rozmawia, to wszystko wie lepiej,
- jest opryskliwy,
- nie mówi ciekawych, dobrych kazań, nie przykładają się do głoszenia,
- mówi kazania moralizatorskie, nie na czasie,
- nie rozmawia z wiernymi, bo nie ma czasu,
- dba bardziej o sferę profanum (to, co zewnętrzne) niż sacrum (duchowość, formacja, liturgia),
- przykładają zbyt dużą wagę do hierarchii (uważają się za lepszego, z innej kasty, z innego formatu),
- jego słowa, postawa, sposób życia, poglądy są oderwane od życia i spraw zwykłych ludzi.

W ankietach są też głosy, że Kościół powinien się rozliczyć z afer pedofilskich i być bardziej otwarty na osoby homoseksualne (o tym piszą głównie ludzie młodzi), ale w ankietach jest też wiele opinii otwarcie krytykujących dialog Kościoła ze światem, zbyt dużą otwartość na nowe prądy ideowe.

Z przedstawionych w ankietach opinii wynika, że wierni potrzebują kapłanów zaangażowanych i z autorytetem, który jest jednak zbudowany nie na poczuciu wyższości czy inności księdza, ale na bezpośredniej interakcji z wiernymi oraz dobry przekaz treści wiary (katechezy, kazania, formacja). Inną kwestią, która wyszła w ankietach, jest ocena proboszcza po zmianach w parafii. Często ci,

którzy mieli dobrą relację z poprzednim proboszczem, negatywnie oceniają nowego, ci zaś, którzy nie mieli dobrych relacji z poprzednim, widzą w relacji z nowym szansę na zajęcie bardziej istotnego miejsca w parafii. Widoczna jest tu swoista walka niektórych wiernych o pozycję w parafii i relacje z proboszczem.

III. Kościół

Odpowiedzi w ankietach, w których formułowano definicje Kościoła zawierają bardzo szeroki wachlarz różnych treści. Najczęściej wierni podkreślają, że Kościół to:

- Bóg,
- Jezus Chrystus,
- papież,
- kapłani i hierarchowie Kościoła,
- wszyscy wierzący,
- członkowie wspólnot,
- rodzina,
- wszyscy wyznający podobne wartości,
- parafianie,
- wszyscy ochrzczeni,
- ja, my.

Tak szerokie rozumienie pojęcia Kościół dotyczy wszystkich grup jakie wzięły udział w ankiecie.

IV. Odpowiedzialność za wspólnotę

W tej części wypełniający ankietę wymieniają głównie biskupów i księży, w drugiej kolejności wspólnoty i wszystkich parafian. Odniesić można wrażenie, że księża mają decydujące zadania i istotne zdanie w każdej sprawie dotyczącej parafii, stąd na nich spoczywa również największa odpowiedzialność. W ankietach jako współodpowiedzialne wymieniane są też rady duszpasterskie i parafialne, ale nie jest to opinia przeważająca. Generalnie wierni uznali, że za wspólnotę Kościoła odpowiadają duchowni – tak sformułowano to niemal w każdej ankiecie.

V. Na marginesie Kościoła / Wspólnoty

Większość wypełniających ankietę uważa, że na marginesie Kościoła pozostają ci, którzy w Kościele być nie chcą, niewierzący, wrogowie Kościoła, innowiercy. Pojawiają się również (choć mniej często) odpowiedzi, że na marginesie Kościoła pozostają bezdomni, alkoholicy, pary żyjące w związkach pozamałżeńskich, niesakramentalnych, wątpiący. Młodzi ludzie wymieniali często jako marginalizowane osoby ze środowisk LGBT, starsi natomiast opisywali młodzież, podkreślając, że do sakramentu bierzmowania są oni jeszcze jakoś związani z Kościołem, natomiast po bierzmowaniu jest już dużo gorzej, i stają się marginesem wspólnoty.

VI. Słuchanie i zabieranie głosu

Większość wypełniających ankietę zaznaczyła, że czuje się słuchana. W ankietach były też opinie osób mówiących, że nie są słuchane, jednak należy zaznaczyć, że często osoby z tej samej parafii uważają, że są w tej wspólnotcie wysłuchiwane. Wpływ na to ma indywidualne podejście do księdza.

Jakie problemy wierni wskazują w procesie słuchania? Są to głównie: brak czasu księdza i jego zamknięcie na słuchanie parafian, postawa: „ksiądz wie wszystko najlepiej”, brak miejsca (pomieszczeń) gdzie ludzie mogą się spotkać z kapłanem lub kimś z parafii i być wysłuchiwanym, pycha księży i ich niechęć do kontaktu ze świeckimi, niechęć kapłanów do poświęcania swojego prywatnego czasu dla wiernych. Gdzie najczęściej księża słuchają parafian? – podczas spowiedzi, przed i po Mszy świętej, indywidualnie w umówionych godzinach, poprzez rady parafialne i duszpasterskie, na spotkaniach wspólnot, podczas przygotowania dzieci do pierwszej komunii św. i bierzmowania, podczas wizyty duszpasterskiej i kursów przedmałżeńskich. Osoby należące do wspólnot czują się lepiej wysłuchiwanie niż tzw. „zwykli parafianie”. Na brak zainteresowania i wysłuchiwania bardzo narzekają osoby młode, mówią, że są często traktowane jako ci, którzy nie znają życia i są za młodzi, by mieć swoje zdanie.

Wypełniający ankietę zaznaczyli, że w niektórych parafiach i wspólnotach jest realny problem z wypowiedaniem się. Często pojawiały się odpowiedzi, szczególnie osób ze wspólnot, że nieśmiałość, kompleksy, strach przed osądem, onieśmienie, obawy przed wyśmianiem, krytyką czy publicznym ośmieszeniem powodują, że wiele osób nie zabiera głosu w sprawach parafii czy wspólnoty. W ankietach nie jest rozwinięte dlaczego pojawiają się takie odczucia i stany emocjonalne, natomiast dość często zaznaczone jest, że parafianie nie czują się komfortowo podczas rozmów. W ankietach jest to zjawisko dość powszechne – strach i obawa przed wypowiedzeniem się – choć nie jest do końca jasne przed kim wypowiedzanie się czują ten strach. Z kontekstu można się domyślać, że z jednej strony chodzi o tych księży, którzy nie tolerują odmiennego zdania wiernych, z drugiej zaś o członków wspólnot. Okazuje się, że także w ramach wspólnot tworzą się struktury władzy i zależności, a tym samym poczucie obcości i niesłuchania oraz strach przed wypowiedaniem się. Jest również sporo opinii mówiących, że nie ma się po co wypowiadać, bo głos parafian nie jest brany pod uwagę. Zwracano też uwagę, że w parafiach nie ma jasnego procesu podejmowania decyzji.

Paradoksalnie, wypełniający ankietę wspólnotowe w większym stopniu niż osoby indywidualne potrzebują być wysłuchiwanie. Wydałoby się, że powinno być odwrotnie – członkowie wspólnot będąc bliżej księży i parafii są bardziej wysłuchiwanie niż tzw. „zwykli parafianie”, jednak ci ostatni czują mniejszą potrzebę być wysłuchiwanymi, nie są bowiem tak bardzo zaangażowani w sprawy parafii. „Zwykli parafianie” mogą też kierować się stereotypami bądź własnym doświadczeniem i wiedzą, że ksiądz i tak ich nie wysłucha, bo księża są wyniośli i autokratyczni. Członkowie wspólnot natomiast, dla których zaangażowanie w sprawy Kościoła jest ważne, mają inicjatywy i pomysły, czują, że skoro się angażują to chcą mieć w parafii więcej do powiedzenia. Wynika z tego, że jeśli w parafiach członkowie wspólnoty się nie wypowiedzą, to raczej dlatego, że wiedzą, iż to nic nie da bądź boją się poniżenia, wyśmiania. Takich obaw nie ma wśród osób indywidualnych, tu bardziej dominuje brak takiej potrzeby bądź, jak twierdzą, brak płaszczyzny i narzędzi do dobrej komunikacji w parafiach.

Całość głosów, które diecezja otrzymała od osób indywidualnych, które nie czują, że są wysłuchiwanie, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to ci, którzy wyraźnie zgłaszają, że nie ma obecnie w Kościele odpowiednich form, narzędzi czy płaszczyzn gdzie parafianie mogliby być wysłuchiwanie (chodzi głównie o miejsca gdzie można spotkać księdza i czas, który mógłby on poświęcić na rozmowy z parafianami). Sama rozmowa jedynie przy spowiedzi (czasem zbyt krótkiej) nie jest wystarczająca, wielu parafian pragnie spotkań dłuższych i pogłębionych, jednak jak wynika z ankiet, ich postawa jest raczej pasywna, nie zabiegają zbyt o wysłuchanie, raczej oczekują inicjatywy. Drugą grupą są osoby, które po prostu nie czują potrzeby bycia wysłuchanym, nie szukają tego, wystarcza im liturgia. Oczywiście w analizie odpowiedzi należy pamiętać, że sformułowanie „bycie wysłuchiwanym” jest bardzo ogólne, znajdziemy bowiem w ankietach przekonanie, że bycie wysłuchiwanym tożsame jest z realizacją przedstawionych propozycji. Stąd, jeśli nawet ktoś ma

możliwość pełnego wyrażania swojej opinii, ale jego pomysły nie są realizowane, uważa, że nie jest wysłuchiwany.

Wśród ankiet anonimowych znalazło się najwięcej osób, które uważają, że nie są wysłuchiwane, zaś spośród ankiet wspólnotowych dominował strach przed zabieraniem głosu, obawa przed wyśmianiem lub poniżeniem. Wspólnoty i podpisani indywidualni zgłaszali brak narzędzi za pomocą których może dojść do kontaktu i rozmowy z kapłanami. Poważną przeszkodą w wysłuchiwanie jest fakt, że kapłani nie mają czasu na spotkania (pozostają krótkie rozmowy po Mszy świętej, ponieważ kapłan albo się spieszy na nabożeństwo albo na obiad), czasem zdarza się dłużej porozmawiać podczas spowiedzi lub kolędy. Z ankiet wynika, że wielu parafian potrzebuje stworzenia narzędzi i miejsc dobrej komunikacji i systematycznego kontaktu. Jedną z propozycji jest utworzenie specjalnych dyżurów, podczas których ksiądz spotykałby się z wiernymi.

Oddzielną grupę wypowiedziących się na temat wysłuchiwanie stanowią osoby przywiązane do grup tradycji (zwolennicy Mszy św. odprawianej w rycie trydenckim). W ich ankietach dominuje dyskurs anty-dialogowy. Wiele osób napisało, że Kościół nie jest od dyskutowania, bo tylko władza hierarchiczna w Kościele jest odpowiedzialna za całość, katolika zaś obowiązuje pokora oraz posłuszeństwo, powinien zatem zawsze słuchać głosu kapłana. Świeccy nie są od spraw Kościoła, mają realizować zalecenia księży. W kilkunastu ankietach tego środowiska jest wyraźna negacja pojęcia dialogu. Wspólnota Kościoła nie jest miejscem słuchania siebie nawzajem, dialog to raczej destrukcja, jest zły i zbędny. Tak mocne stwierdzenia wynikają w tej grupie ze swoście pojętej eklezjologii – Kościół nie może prowadzić dialogu, bo nie jest instytucją demokratyczną (to instytucja mega wojskowa, hierarchiczna) – stąd negacja dialogiczności Soboru Watykańskiego II, tzw. Ducha Soboru czy postawy dialogicznej obecnego papieża Franciszka. W tych odpowiedziach widać wyraźną niechęć do dialogowania, rozmawiania i rozeznawania wspólnotowego. W opinii wielu osób środowiska tradycji posłuszeństwo w Kościele jest sprawą najważniejszą, nie ma tu miejsca na prace zespołową, dialogowanie, bo prędzej czy później wprowadzanie głosów świeckich do Kościoła doprowadzi to do protestantyzacji Kościoła katolickiego, co ostatecznie sprawi jego upadek tak, jak stało się to w Europie Zachodniej. Jednocześnie paradoksalnie w ankietach zwolenników tradycji jest obecny wyraźny żal, że oni sami nie są teraz wysłuchiwani w Kościele, nikt z nimi nie rozmawia. Chcą być zauważeni, wysłuchani, bardzo pragną odprawiać Mszę św. w starym rycie, co utrudnia im, a czasem wręcz uniemożliwia, motu proprio *Traditionis Custodes* papieża Franciszka. W odpowiedziach widać smutek i żal wobec traktowania ich grup marginalnie i niesprawiedliwie – współczesny Kościół, skarżą się, jest bardziej otwarty na środowiska innowierców czy osób LGBT niż na środowisko tradycji.

VII. Misja

W odpowiedziach ankiet znajdziemy opinie, że to, co przeszkadza w realizacji misji to wady własne, a wśród nich najczęściej lenistwo, brak czasu, zniechęcenie i brak pomysłów jak misję realizować. Część osób zwraca uwagę, że we właściwym przeżywaniu misji przeszkadzają afery seksualne i obyczajowe w Kościele, pedofilia, klerykalizm, materializm księży, silna hierarchizacja Kościoła. Osobna grupa odpowiedzi dotyczyła propagowania misji na zewnątrz Kościoła. Wierni obawiają się, że zostaną wyśmiani oraz potraktowani przez innych jako osoby staroświeckie i zacofane. Boją się również reakcji osób niewierzących, wyraźnie pojawia się strach przed oceną i wystąpieniami publicznymi. W ankietach odnajdziemy również osoby odważne, pragnące pokazać swoim zachowaniem swoją wiarę w Boga, przywiązanie do Kościoła, publiczne oznaki wiary (modlitwa, symbole religijne). Te osoby nie boją się rozmawiać o Bogu w pracy czy innych środowiskach. Z większości odpowiedzi wynika jednak, że w procesie szerzenia misji Kościoła poza środowiskami wierzących przeszkadza mocno obawa przed atakiem. To sprawia, że wierni zamykają się w swoich

środowiskach, a misja i ewangelizacja odbywa się jedynie przy parafiach, wspólnotach, rodzinach i wśród wierzących znajomych. Wynika to z faktu, że uczestniczący w ankiecie zauważają, iż osoby wierzące są dyskryminowane w społeczeństwie ze względu na swoją wiarę – traktuje się wierzących jako zacofanych, obraża się ich uczucia i przekonania.

Inne, wymieniane często w ankietach formy realizacji misji, to zaangażowanie we wspólnoty parafialne, działalność w parafii, modlitwa, wychowywanie dzieci. Misyjność bardziej rozwinięta jest do wewnątrz wspólnot (parafianie, osoby ze wspólnoty) niż na zewnątrz Kościoła. W obszarze misji osób ze wspólnot częściej znajdują się tzw. „niedzielni katolicy” niż osoby niepraktykujące czy wręcz niewierzące. To, co widać w odpowiedziach na temat misyjności, to także fakt, że ludzie przeżywają wiarę bardziej indywidualnie niż komunijnie. Dużo więcej osób stawia akcent na relację „Ja-Bóg”, aniżeli na relację „My-Bóg”, to zaś implikuje słabość misyjności, dlatego w ankietach tak mało jest na temat współczesnej konieczności zaangażowania się w ewangelizację.

VIII. Cel

Na pytanie ankietowe o cel właściwie wszyscy napisali, że jako cel rozumieją własne zbawienie (pójście do nieba). Pojęcie celu nie jest tu rozumiane jako działalność parafii czy wspólnoty, różne inicjatywy, prace czy wspólne przedsięwzięcia. To są raczej środki do celu, dlatego kapłani, parafie i wspólnoty (Kościół) mają doprowadzić do właściwego celu każdego wiernego – ostatecznie jest nim własne zbawienie, raczej indywidualne, a nie rozumiane wspólnotowo. Indywidualne określenie zbawienia jako celu określa też postawę w jakiej wierni egzystują w Kościele – ma ona charakter jednostkowy, wspólnotowość jest jedynie środkiem do osiągnięcia tego celu.

IX. Polityka

Ten punkt został w naszej diecezjalnej analizie wyróżniony ze względu na jego znaczenie. W odpowiedziach widać bowiem wyraźnie, że wierni nie chcą łączyć Kościoła z polityką, w zasadzie na żadnym etapie. Uważają, że to szkodzi zarówno Kościołowi jak i politykom. Jednak pozytywnie postrzegana jest współpraca Kościoła i księży z instytucjami państwowymi takimi jak Straż Pożarna, Sanepid, Policja. Ten rodzaj współpracy jest uznawany za ważny i potrzebny. Pojawiały się także głosy, że władze państwowe czy samorządowe lub niektóre instytucje władzy nie reagują na sygnały i ostrzeżenia księży dotyczące nagannych zachowań – ksiądz zgłaszał problem narkomani wśród młodzieży, a władze gminy zignorowały ostrzeżenia.

W ankietach pojawiło się wiele zarzutów o powiązanie Kościoła w Polsce z partią rządzącą. Jest to oceniane bardzo krytycznie. Postać o. Rydzyska pojawia się w kilku ankietach w kontekście negatywnym, natomiast Radio Maryja jest bardzo często oceniane pozytywnie. W ramach odpowiedzi o współpracę z mediami, to radio było w ankietach wymieniane często.

X. Styl Synodalny

Odpowiedzi na temat synodalności były w naszych ankietach różnorakie. W ankietach indywidualnych wierni w większości nie potrzebują synodalności czy też stylu synodalnego, nie przekreślają go jednak, nawet widzą w nim szanse, ale dostrzegają też związane z tym stylem zagrożenia. Część osób napisała, że nie zna i nie rozumie tego terminu. Mniejszość wypowiadających się popiera proces synodalny, niektórzy pokazują, że w ich parafiach jest on wdrażany. Największe zastrzeżenia wobec synodalności wyraziły osoby związane ze środowiskiem tradycji. Według nich sama idea synodalności jest czymś złym, Kościół nie potrzebuje synodalności, bo pójście w stronę synodalności pozbawi kapłanów autorytetu. Część osób zaznaczyła wręcz, że jest zdecydowanym

przeciwnikiem synodalności, a w tradycji Kościoła nie było do tej pory ani dialogu (było posłuszeństwo), ani synodalności (słuchano hierarchii). Stąd w niektórych ankietach pojawiły się bardzo ostre oceny: „synod to dzieło liberałów”, „styl synodalny to pusta czcza gadanina”, „synodalność jest wymysłem masońskim”, „synodalność to wymysł Lutra”, „prawowanie władzy w sposób synodalny to komunizm”, „synod nadaje się tylko do wyrzucenia, a styl synodalny jest sprzeczny w wolą Bożą”. Tak skrajne opinie środowisk tradycjonalistów, pojawiły się w kilkunastu ankietach i świadczą one o nieznamości przez wiernych historii Kościoła, synodalności pierwszych 7 wieków chrześcijaństwa (szczególnie Wschodniego) i historii Soborów powszechnych. W perspektywie tych wypowiedzi cała władza, a także proces rozeznawania i decydowania powinien być w rękach hierarchów – kapłanów, biskupów, papieża. Realizowanie w Kościele stylu synodalnego czyli pytanie wiernych o zdanie, opinię i poglądy wprowadza niepotrzebny chaos, rozluźnienie, demokratyzację Kościoła i dostosowywanie go do współczesnych trendów, a ostatecznie doprowadzi do katastrofy – nie będzie już trzymania się przez wiernych twardych zasad wiary.

Z kolei w większości wspólnot parafialnych członkowie oceniają synodalność bardzo pozytywnie, ze swojej – wspólnotowej – perspektywy, piszą bowiem, że właśnie ich wewnątrzspółnotowe działania są synodalne. W odpowiedziach ankietowych nie ma jednak realnych pomysłów, propozycji czy jakichkolwiek wskazówek, co należy zrobić by wzajemne słuchanie było bardziej efektywne, by parafie były bardziej otwarte na dialog i porozumienie. Jedyna z konkretnych propozycji to dyżury księży w parafiach i zmiana zachowań księży, tak by byli bardziej otwarci i chętni do rozmów.

Z ankiet wynika zatem, iż wyjaśnienia i zrozumienia wymaga samo pojęcie synodalności. Wierni nie rozumieją go i dlatego boją się tego słowa. Stąd najczęściej w naszych ankietach nie udzielano odpowiedzi na pytania o synodalność. Wyjaśnienia wymaga głównie cel podejmowania działań synodalnych, tak aby nie postrzegano stylu synodalnego jako narzędzia zmiany nauczania doktrynalnego i moralnego Kościoła. Niektórzy wierni (mniejszość) są bardzo otwarci na synodalność i popierają ten styl pracy we wspólnotach i w Kościele, widzą szanse w dialogu i rozmowach. Młodszy wierni bardziej oczekują otwartości i dialogiczności Kościoła, starsi natomiast wolą być prowadzeni przez kapłanów – mniej mówić, a więcej się modlić i słuchać.

XI. Ekumenizm

Z ankiet wynika, iż w naszej diecezji zjawisko ekumenizmu praktycznie nie występuje. Jeśli są kontakty parafian z innymi wyznaniem to są raczej techniczne, bądź zupełnie się nie udają. Wiele osób nie wie na czym polega ekumenizm, są raczej przekonani, że wyznawców innych religii trzeba nawracać, a gdy się to nie udaje, czują porażkę, która sprawia, że zamykają się w sobie i nie chcą więcej konfrontacji swojej wiary. Najczęściej opisane były kontakty z grekokatolikami oraz świadkami Jehowy, a najlepsze relacje łączą katolików z Kościołem Prawosławnym. W ankietach pojawiają się też Mariawici, jedna parafia utrzymuje kontakt z Żydami. W ankietach jest kilka głosów krytycznych wobec ekumenizmu, mówiących o tym, że dialog z innowiercami nie ma sensu, bo prawda jest jedna i jest ona w Kościele katolickim. Sam ekumenizm nie jest w zainteresowaniu ankietowanych, nie szukają go, nie interesują się tym. Skupiają się na swojej wierze i swojej wspólnotocie.

XII. Tradycjoniści

Znacząca liczba ankiet indywidualnych (około 10%) została zrealizowana przez wiernych naszej diecezji przywiązanych do środowiska tradycji. W zdecydowanej większości ankiet wierni ci wyrazili

żał, że nie mogą tak, jakby tego pragnęli, realizować liturgii w rycie trydenckim, a w ten sposób właściwie przeżywać swojej wiary. Czują się pogardzani, marginalizowani, wręcz wypychani z Kościoła. Nie rozumieją dlaczego zostali w trybie bardzo szybkim pozbawieni przez papieża Franciszka i biskupów diecezjalnych możliwości swobodnego realizowania liturgii trydenckiej, pragną bowiem przeżywać Mszę świętą tak, jak wierni wiele pokoleń przed nimi (ryt trydencki i język łaciński) a obecnie są zmuszani do uczestniczenia we Mszach św. i nabożeństwach po reformie liturgii. Wiele osób upatruje w tych decyzjach papieża niechęć do środowiska tradycji, a niektórzy piszą wręcz o spisku czy zdradzie Kościoła, co doprowadzi katolicyzm do kryzysu i realizowania ideałów lewicowych czy komunistycznych, a nie ewangelicznych. W tych ankietach widać bardzo silne emocje – żal, złość, gorycz, smutek, agresję i pretensjonalność. Uwagi obecne w tych ankietach dotyczą – jak już zaznaczono wyżej – liturgii, wspólnoty Kościoła, dialogu, synodalności, form udzielania komunii świętej, posług w Kościele. Obecny kryzys Kościoła katolickiego, obyczajów i wiary jest w perspektywie tych wypowiedzi spowodowany decyzjami Soboru Watykańskiego II, reformą liturgii, odejściem od łaciny ku językom narodowym, odprawianiem mszy św. przodem do wiernych, dialogiem i ekumenicznością – wszystko to stało się niewłaściwym sposobem dopasowania się Kościoła do świata kosztem prawd wiary i tradycji. Wiele osób ze środowiska tradycji wypełniających ankietę to właśnie uważa za błąd. W odpowiedziach obecna jest mocna krytyka synodalności (mimo, że wierni ci dość licznie wzięli udział w procesie synodalnym naszej diecezji), pasterz bowiem nie pyta owiec gdzie ma iść, on wie, prowadzi owce, a one go słuchają. Analiza ankiet tego środowiska pokazuje wiele negatywnych emocji, paradoksalnie zauważalny jest (mimo zapewnień o posłuszeństwie) silny krytycyzm wobec papieża Franciszka i hierarchii („Synod to polityczna narracja Stolicy Apostolskiej, a Kuria i Watykan realizują program wyborczy”, „Kuria uważa się za wszechwiedzącą”). Widać wyraźne skonsolidowanie się tego środowiska w naszej diecezji, a tym samym alienowanie się z parafii i afiliowanie do tradycji. Jest tu widoczna zaburzona eklezjalność, nieznajomość podstawowych prawd z historii Kościoła (synody, Sobory, rozeznawanie we wspólnotach, benedyktyńska zasada *quod omnes similiter tangit, ab omnibus comprobetur*: co dotyczy wszystkich przez wszystkich powinno być uzgadniane), obecna jest negacja liturgicznych posług i zadań w Kościele, wybiórcze używanie autorytetu papieża Benedykta XVI i bł. kard. St. Wyszyńskiego. Przebija się wizja Kościoła klerikalnego, mocno hierarchicznego, zamkniętego, wręcz oblężonej twierdzy, która musi bronić się przed atakami wrogów, rola świeckich jest bierna, posługi liturgiczne należą wyłącznie do kapłanów, ewentualnie do niektórych mężczyzn.

XIII. Młodzi

Ważnym elementem ankiet jest głos ludzi młodych. Niestety ankiety indywidualne wypełniło jedynie 5% osób młodych w wieku od 20 do 29 lat. Z odpowiedzi wynika, że osoby młode potrzebują obecnie innego sposobu traktowania i nauczania wiary, niż młodzi w minionych dziesięcioleciach. Współczesnych młodych nudzi nauczanie klasyczne, ich uwaga jest skupiona na mediach społecznościowych i chłoną obecny tam przekaz światopoglądowy. Świat wirtualny jest dla nich atrakcyjniejszy i ciekawszy niż klasyczne formy przekazu treści. Z odpowiedzi wynika także, że młodzi poszukują i potrzebują ideowego fundamentu, tła, bazy dzięki którym będą mogli interpretować sytuacje jakie przytrafiają im się w życiu. Jednak słabość klasycznych form nauczania wiary i moralności sprawia, że ich światopogląd nie kształtuje się na podstawie treści wiary, ale na mocy konkurencyjnych, sprzecznych z nauczaniem Kościoła i atrakcyjniejszych w formie, przekazów. To, czego młodzi doświadczają i co chłoną przez Internet, media społecznościowe i świat cyfrowy jest łatwe, szybkie, ciekawe w formie i nie stawiające zakazów, stąd wiara, moralność i doktryna Kościoła jawią się jako treści wymagające wysiłku i trudu. Młodzi żyją także medialnymi stereotypami (widać to w treściach ankiet), które bezkrytycznie akceptują – wierzący to ktoś gorszy,

nie pasujący do świata, staroświecki, nieatrakcyjny. Ten rodzaj medialnej opinii onieśmiela młodych i zraża do wiary, nie chcą być bowiem poza grupą atrakcyjnych, kreowanych na nowoczesnych i zabawnych, rówieśników. Z ankiet wynika, że młodzi potrzebują motywacji życia wiarą, wzbudzenia w nich odwagi do dawania świadectwa wiary.

W ankietach głównie ludzie młodzi (do 23 roku życia) podkreślali, że wykluczone z Kościoła są osoby LGBTQ+ oraz osoby popierające aborcję. Nie rozumieją sprzeciwu Kościoła wobec praktyk homoseksualnych i wyborów kobiet dotyczących usuwania ciąży. W opiniach ankietowych młodych ludzi widać wyraźnie wpływ kultury masowej na ich postrzeganie świata, przeszkadza im rasizm, są przesiąknięci hasłami tolerancji rozumianej jako swobodna akceptacja inności, a realizację misji utrudnia brak tolerancji dla poglądów innych. Uważają, że istnieje w Kościele rasizm płciowy – rządzi ksiądz mężczyzna i nie dopuszcza innych do głosu (obowiązuje zasada, że jeśli ktoś uważa inaczej niż ksiądz to jest w błędzie).

W wielu miejscach wszystkich ankiet pojawił się problem młodych ludzi, a dokładnie ich nieobecności w Kościele. Wiele osób zaznacza, że jest to jeden z głównych problemów współczesnego Kościoła: mało młodych udziela się w Kościele i mało chodzi w ogóle do Kościoła. Także w ankietach wzięło udział stosunkowo mało osób młodych. Problem młodych to jednak nie tylko problem tego pokolenia, ale problem religijnego wychowania bądź jego braku w rodzinie. Ostatecznie to rodzina powinna pełnić rolę nauczania i przekazywania wiary, bo tam, w pierwszych etapach swojego życia, młody człowiek wychowuje się do wiary. Jednak współcześni rodzice nie radzą sobie z tym zadaniem. Z jednej strony obciąża ich praca, czują się zmęczeni, nie mają czasu dla swoich dzieci, z drugiej trudno im konkurować z mediami społecznościowymi, wpływem kultury, zmianami światopoglądowymi jakie dokonują się w cywilizacji. Nie bez znaczenia jest fakt, że wielu rodziców porzuciło praktykowanie wiary i w tej sferze nie są żadnymi autorytetami dla swoich dzieci.

XIV. Rozeznanie i podejmowanie decyzji

Dane w ankietach wskazują, że decyzje we wspólnotach podejmowane są na dwa sposoby: albo decyduje ksiądz, lider, animator grupy bądź są one wynikiem wspartych modlitwą rozmów członków wspólnoty. Wierni zaznaczają, że najczęściej nie ma jasnych reguł bądź zasad podejmowania decyzji, stąd wiele ankiet nie zawiera odpowiedzi na pytanie o podejmowanie decyzji, bądź są one nie na temat. Innym ważnym zagadnieniem dotyczącym rozeznawania i decyzji jest przejrzystość rozliczeń wspólnot i parafii. Z ankiet wynika, że wspólnoty mają swoje procedury rozliczeń, natomiast parafie tylko niektóre. W takim przypadku ksiądz przedstawia rozliczenia wydatków. Większość parafii tego jednak nie robi i wśród wiernych pojawiają się pytania o to, co dany ksiądz robi z pieniędzmi, a czasem nawet podejrzenia o ich defraudację. Nie powinno zatem dziwić, że wielu osób nie ma pojęcia o tym czy i jak są rozliczane parafie i wspólnoty, dodatkowo podejrzliwość co do uczciwego rozliczania finansów wzbudza brak w parafii Rady Parafialnej.

XV. Wiek

Analizując poglądy wiernych ze względu na wiek osób, które przystąpiły do ankiety można powiedzieć, że osoby starsze, właśnie ze względu na swój wiek, nie angażują się zbyt w działalność wspólnot i parafii, pozostawiają tę przestrzeń młodszym – bardziej oddają się modlitwie niż działaniu. Najbardziej aktywny w realizacji ankiet przedział wiekowy to osoby pomiędzy 30 a 45 rokiem życia. Ta grupa jest kreatywna, pragnie działać i mieć wpływ na rzeczywistość Kościoła – wspólnot i parafii. Te osoby są najbardziej zatroskane, ale też najbardziej krytyczne, najczęściej narzekają na brak współpracy z duchownymi, ich lenistwo, brak przygotowania i zaangażowania. W ankiecie najbardziej aktywne były wspólnoty złożone z młodych małżeństw – członkowie wspólnoty

Domowego Kościoła – ale na uwagę zasługuje również wspólnota harcerzy i Skautów Europy. Ich wypowiedzi były mądre, dojrzałe, pokazujące troskę i zaangażowanie młodych ludzi poświęcających się dla osób starszym i potrzebujących. Wyłania się z tego obraz wartościowej i aktywnej młodzieży. W analizie wiekowej ankiet dostrzec można było swoisty konflikt pokoleń – młodzi nie mogą się „dogadać” ze starszymi. Młodzi czują się traktowani jako niedoświadczeni, nie znający życia, którzy nie powinni zabierać głosu, starsi zaś są traktowani jako osoby, którym nic nie można powiedzieć, nie wytknąć ani poddać krytyce ich działania. Ten rodzaj konfliktu wzbudza agresję.

XVI. Zakony i seminaria

Z ankiet wynika, że poziom świadomości religijnej zakonów jest o wiele wyższy niż innych wspólnot. Jako wykluczone ze wspólnoty kościelnej zakony postrzegają osoby biedne i chore, ale nie chodzi o kwestie materialne, a o „wykluczenie duchowe”, które domaga się towarzyszenia i duchowej pomocy. Osoby ze zgromadzeń uważają, że wspólnoty kościelne to najlepsze miejsce gdzie można się wypowiedzieć. Także zakony, w przeciwieństwie do innych wspólnot, bardziej przeżywają takie kościelne święta jak odpust.

Oddzielnym tematem ankiet jest ocena siostr zakonnych działających w parafiach. Gdziekolwiek są, są bardzo chwalone za poświęcenie, oddanie, zaangażowanie i okazywaną pomoc. W ankietach można znaleźć duże wyrazy uznania dla ich służby w Kościele, a także żal i pretensje do proboszczów i księży, że czasami traktują siostry zakonne jak służące. Wiele uznania w ankietach jest dla działalności kół i wspólnot Caritas, dla ich zaangażowania i pracy dla potrzebujących.

Z kolei seminarzyści wypełniając ankietę zaznaczyli, że nie mają możliwości wypowiedzenia się, a każda próba zmiany czegokolwiek w Seminarium jest traktowana jako zaburzenie jedności. Seminarzyści nie czują się wysłuchani i nie zabierają głosu z obawy o ocenę.

XVII. Relacje z mediami

W ankietach wskazano, że najczęściej są to albo kontakty z redakcjami katolickimi takimi jak Radio Maryja, telewizja „Trwam”, Radio „Warszawa”, tygodnik Idziemy czy nawet Radio Wnet. Zaznaczono też własną aktywność w postaci kont na Facebooku bądź YouTube. Z większości ankiet wynika jednak, że wiele parafii nie ma żadnych relacji medialnych, a nawet pojawiają się komentarze, że wspólnoty czy parafie nie są miejscem medialnego rozgłosu. Oczywiście jest także obecna świadomość, że wspólnoty i parafie potrzebują wsparcia medialnego (narzędzi i sposobów pracy), dzięki którym mogłyby wyjść poza swoje środowisko i stać się bardziej rozpoznawalni i aktywni – lokalna stacja radiowa, własne pismo, rozwój mediów społecznościowych czy transmisja Mszy św. przez Internet. Wierni sądzą, że transmisja Mszy mogłoby sprawić, że podniosłaby się jakość parafialnych homilii. Z kolei małe parafie nie mają kontaktów z mediami.

XVIII. Ważne uwagi końcowe i podsumowanie

Należy wyraźnie zaznaczyć, że w zebranych ankietach nie ma w ogóle ubolewań na infrastrukturę i przygotowanie kościołów do obrzędów, nabożeństw i różnych czynności liturgicznych. Nikt nie narzekał, że kościół jest nieposprzątany, zimny, ławki czy chodniki brudne, pajęczyny w kątach. Oznacza to, że większość kościołów w diecezji jest zadbanych i właściwie przygotowanych do liturgii. Mimo krytycznych uwag o posłudze proboszczów i kapłanów należy podkreślić, że w większości ankiet dominują bardzo pozytywne oceny księży, jest wiele takich parafii, gdzie wszystko działa należycie, a kapłani są oceniani bardzo pozytywnie.

Dokonując krótkiego podsumowania najważniejszych zagadnień, spraw i zagrożeń jakie dotyczą naszej diecezji i Kościoła katolickiego w Polsce należy wskazać na następujące kwestie:

1. Homiletyka

Parafianie bardzo zwracają uwagę na jakość kazań. Kazania złe, nudne, czytane z kartki powodują, że ludzie szukają innych parafii do których mogą uczęszczać. Z racji tego, że ludzie traktują dziś wiarę bardzo indywidualnie ogromne znaczenie ma jakość homilii, a tym samym z jakim przesłaniem, myślą, słowem ludzie wychodzą ostatecznie po Mszy św. z kościoła. Wierni oczekują wzruszeń, emocji, natchnienia, słów nad którymi mogą się zastanowić i które zmieniają ich życie.

2. Kościelni celebryci

Jeśli nie ma w parafii dobrych kazań i katechez, wierni, co bardzo mocno wyszło w ankietach, edukują się religijnie korzystając z religijnych platform internetowych – kazań, katechez i wykładów księży głoszących swoje treści w Internecie. Wydaje się, że z jednej strony to dobrze, iż Kościół jest obecny ze swymi treściami w sferze cyfrowej i korzysta z nowoczesnych metod komunikacji, z drugiej może to rodzić alienowanie się od realnych parafii, wspólnot i relacji, prowadząc do tworzenia swoistych nieformalnych i ostatecznie nieeklezyjnych grup „fanów” skupionych wokół księży celebrytów i ich nauczania. Ta sytuacja – obfitego korzystania i bardzo pozytywnego oceniania przez wiernych internetowych blogów i kanałów religijnych – domaga się poważnego namysłu, tak aby z jednej strony nie negować dobrych treści formacyjnych i nie zniszczyć zapału wiernych, z drugiej budować realne, a nie wirtualne relacje kościelne, wspólnotowe, sakramentalne.

3. Charakter wspólnot

Niewątpliwie zastanawia występujący w ankietach wspólnotowych wyraźnie zaznaczony strach przed wypowiedaniem się. Obecna jest obawa przed wyśmianiem, poniżeniem i negatywną oceną.

4. Relacje personalne z wiernymi

Widoczne jest w ankietach pragnienia rozmowy, spotkania, dyskusowania z księżmi na różne ważne dla ludzi tematy, potrzeba kontaktu osobistego, wysłuchania, empatii, bliskości.

5. Grupy Skrajne

Z analizy ankiet wyłaniają się dwie skrajne grupy: młodzi, którzy oczekują Kościoła otwartego i bardzo tolerancyjnego, niewykluczającego i dialogującego oraz wierni związani ze środowiskiem tradycji i Mszą świętą odprawianą w rycie trydenckim, którzy, jak opisano wyżej, oczekują powrotu do rytów, języka i form sprzed Soboru Watykańskiego II, uważają dialog i synodalność za ogromne zagrożenie, pragną Kościoła kierowanego przez hierarchów silną ręką, Kościoła radykalnych i konsekwentnych zasad.

6. Ewangelizacja i Ekumenizm

W relacjach ekumenicznych dominuje stagnacja, wierni są raczej zamknięci lub obojętni wobec zagadnień czy spotkań ekumenicznych. Są skupieni na problemach Kościoła katolickiego, zwróceniu do wewnątrz – do parafii i wspólnot. Niewielka jest w ankietach świadomość misji zewnętrznej i konieczności ewangelizacji.

7. Stereotypy

Najczęstsze stereotypy wyłaniające się z ankiet dotyczą negatywnej oceny Kościoła ze względu na afery pedofilskie duchownych i ich ukrywanie przez hierarchów, a także związany z tym brak chęci rozprawienia się w Kościele z problemami natury seksualnej. Stereotypowo ocenia się również

synodalność jako rodzaj demokratyzacji a nawet protestantyzacji Kościoła katolickiego. W niewielkim stopniu ujawniają się w ankietach stereotypy dotyczące materializmu księży, ich życia ponad stan, oderwania od normalnego życia ludzi, braku jasnych zasad rozliczania wydatków parafii, niechęci do tworzenia Rad Parafialnych i, jak zaznaczono wyżej, niewłaściwego, autokratycznego, grubiańskiego zachowywania się księży wobec ludzi.

Ogólny jednak obraz Kościoła katolickiego i jego kapłanów, jaki wyłania się z ankiet wypełnionych przez naszych diecezjan, jest pozytywny. Wierni dostrzegają zaangażowanie, pracę, poświęcenie, trud i oddanie kapłanów ludziom i wspólnotom. Budująca jest samoświadomość wiernych dotycząca problemów, wyzwań i zadań jakie stoją przed Kościołem w Polsce na początku XXI wieku. Została ona wyrażona zarówno w ankietach wspólnotowych jak i indywidualnych, ponieważ widać w nich ogromny potencjał zaangażowania, pragnienia pomocy, wdzięczności za Kościół i księży, z jednoczesną świadomością braków i zagrożeń. Obecne w wypowiedziach negatywne opinie nie są jednak negacją katolicyzmu czy antyklerykalnym atakiem, ale są wyrazem autentycznej troski o kościelne wspólnoty, formację wiernych, jakość posługi kapłanów, przyszłość ludzi młodych w Kościele i przyszłość Kościoła w Polsce. Tak formułowane treści napawają nadzieją, ale są jednocześnie dla naszej diecezji wielkim wezwaniem do wytężonej pracy duszpasterskiej i gorliwej odpowiedzialności za Chrystusowy Kościół.